

Mickiewicz i Lelewel – nowe spojrzenie, czyli o próbie zbliżenia literatury i historiografii

Jerzy Fiećko

Rec. : Danuta Zawadzka, Lelewel i Mickiewicz.

Paralela. Białystok 2013

JERZY FIEĆKO Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

**MICKIEWICZ I LELEWEL – NOWE SPOJRZENIE, CZYLI O PRÓBIE ZBLIŻENIA
LITERATURY I HISTORIOGRAFII**

Danuta Zawadzka, LELEWEL I MICKIEWICZ. PARALELA. (Recenzenci: Marta Piwińska, Violetta Julkowska). Białystok 2013. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, ss. 648.

Dodam od razu uzupełnienie do tytułu: spojrzenie odkrywcze, otwierające nowe horyzonty badawcze w odniesieniu do spuścizny obu pisarzy oraz pierwszej fazy rozwoju polskiego romantyzmu. Autorka recenzowanej monografii jest cenioną znawczynią literatury, a także historii XIX wieku, jej poprzednia książka, pokłosie doktoratu, zatytułowana *Pokolenie kłęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*¹ wywołała duże poruszenie w kręgu specjalistów. I nic dziwnego, była to rzecz efektownie napisana, przy tym zaś precyzyjnie skomponowana, z podziałem na trzy części, z których każda spletała się z poprzednią i zarazem otwierała drogę do następnej.

Warto w tym miejscu przypomnieć ten świetny tekst, już wtedy bowiem badaczka ujawniła cenną skłonność do poszukiwania nowych tropów w obszarze, wydawałoby się, wszelstrosennie przez historyków literatury spenetrowanym. Punktem wyjścia dla wywodu badawczego było założenie, iż trzech pisarzy: Brodzińskiego, Fredrę i Malczewskiego – osobnych na tle późnego klasycyzmu oraz wczesnego romantyzmu, ale też różnych względem siebie w obszarze wyborów estetycznych i filozoficznych – łączyć powinno coś więcej niżeli tylko młodzieńczy epizod biograficzny, czyli udział w wojnie 1812 roku. Na początku zatem było pytanie: czy jednak nie tworzą oni specyficznej generacji, nie uwzględnionej dotąd na mapie pokoleniowej polskiej literatury? Autorka najpierw skrupulatnie prześledziła główne tendencje w tradycji badań dotyczących *Marii*, wypuklając znamienity fakt, tj. dominację perspektywy filozoficznej przy równoczesnym osłabieniu kwestii historyzmu jako jednej z ważnych podstaw myślowych poematu. W opozycji do tej tendencji zaproponowała wariant lektury komplementarnej, uwzględniającej i zespalającej oba modele interpretacyjne, stąd w końcowych wnioskach poszerzyła formułę, jakiej używał Ryszard Przybylski („poemat filozoficzno-moralny”²), o czynnik narodowo-historyczny jako równorzędny komponent („narodowy poemat filozoficzno-moralny”³). Dowiodła, że historyzm, powiązany z pesymistycznym ujęciem postawy heroizmu, pozwala w *Marii* widzieć zapis rozrachunku nie tylko z rodzimą przeszłością, ale i, w ukryty sposób, z dziejami najnowszymi. Był to projekt ożywczy i nawet badacze mocno przywiązani do uniwersalnej wykładni tego utworu musieli dostrzec w propozycji Danuty Zawadzkiej walor nowości. Interpretacja *Marii* stanowiła także podstawę w ostatniej, trzeciej części monografii, w której poemat Malczewskiego oglądany był przez pryzmat takich m.in. kwestii, jak rozliczenie z „duchem dawnej Polski” i wzorcami heroicznymi, fatalizm

¹ D. Zawadzka, *Pokolenie kłęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*. Warszawa 2000.

² Zob. R. Przybylski, wstęp w: A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*. Oprac. R. Przybylski. Wyd. 5. Warszawa 1976.

³ Zawadzka, *op. cit.*, s. 55.

historyczny i historiozoficzny, destrukcja estetyki idylli. W pesymistycznej filozofii dzieła autorka doszukiwała się drugiego dna, przejawów traumatycznego doświadczenia kłęski z 1812 roku. Obie części tworzyły kłamrę rozprawy, w której obręb włączony został fragment poświęcony tematyce pokoleniowej.

Wskazany przez Zawadzką tryb lektury dzieła Malczewskiego uzasadniał podjęcie zagadnienia napoleonizmu w tekstach wymienionej trójki „pisarzy osobnych” (Malczewski, Fredro, Brodziński), a zwłaszcza projekcji więzi generacyjnych, jakie, pomimo różnic estetyczno-światopoglądowych – miałyby ich łączyć. Odwołując się do teorii pokoleń literackich (przede wszystkim wedle wykładni Kazimierza Wyki⁴), badaczka przeprowadziła sumienny, dobrze udokumentowany wywód uzasadniający tezę o istnieniu w polskiej literaturze dwu „generacji napoleońskich”. Pierwszą nazwała „pokoleniem ideałów” (wysuwając na czoło figurę Cypriana Godebskiego, pokazała, iż ci urodzeni wcześniej, dobrze pamiętający okres niepodległości, aktywni w epopei legionowej, długo żyli w przeświadczeniu o pomyślnym finale ich służby). Drugą, twórców urodzonych na początku lat dziewięćdziesiątych wieku XVIII i angażujących się w czyn zbrojny dopiero w okolicach wyprawy na Moskwę, określiła mianem „pokolenia kłęski”. W późniejszych doświadczeniach literackich Fredry, Malczewskiego i Brodzińskiego wytropiła kilka podobnych cech, które mogły stanowić konsekwencję owego kłęskowego doświadczenia, nie skrywała jednak znaczących między tymi pisarzami różnic, dlatego przyjęła założenie, iż trzeba w tym przypadku mówić o „pokoleniu hipotetycznym”, które wprawdzie samo nie zadeklarowało się jako wspólnota generacyjno-programowa, ale istnieją obiektywne przesłanki, by tę wyodrębnioną grupę literatów, urodzonych w zbliżonym czasie i mających w młodości zbliżone doświadczenia, połączyć w jedno pokolenie literackie. Rozpoznanie to, rzetelnie uzasadnione, weszło w obieg naukowy i często bywa przywoływane, choćby przy okazji podejmowania tematu liczby generacji romantycznych oraz sporów międzypokoleniowych w tamtej epoce.

Książka poświęcona „pokoleniu 1812” zdradzała znakomity słuch historyczny Danuty Zawadzkiej, umiejętność patrzenia na dzieła literackie oraz wybory estetyczno-filozoficzne pisarzy przez pryzmat zdarzeń i procesów historycznych. W potężnej rozmiarami monografii *Lelewel i Mickiewicz. Paralela* dochodzi do głosu jeszcze jeden aspekt: dialogu i powinowactw, jakie istnieć mogą między rozprawami historiograficznymi a tekstami literackimi. Jest to bezdyskusyjnie księga ważna dla historyków i literaturoznawców, zajmujących się pierwszą połową XIX wieku, w wielu miejscach otwiera ona nowe perspektywy oglądu wczesnej fazy polskiego romantyzmu. Pomysł „równoległego czytania” pisarstwa historycznego Joachima Lelewela i tekstów o historii Adama Mickiewicza – dyskursywnych oraz literackich – powstałych w latach 1815–1833, a więc w okresie bliższej znajomości ich twórców” (s. 9), okazał się poznawczo owocny. Zastosowana formuła „paraleli”, wyróżniona w tytule monografii, stanowi przejrzyste nawiązanie do pisarstwa Lelewela, który tego rodzaju „gatunek” uprawiał z upodobaniem na różnych etapach kariery naukowej. W obszarze metodologicznym księgi Zawadzkiej cechuje interdyscyplinarność, wywodząca się głównie z pogranicza historiografii i historii literatury; znajdziemy tu twórczo zagospodarowane metodologie młodsze, w kilku rozdziałach ważną rolę odgrywa narratywizm rodem z „nowego historyzmu”, wykorzystywane są też postkolonializm, powiązany z teoriami tożsamościowymi, tudzież teorie pamięcioznawcze. Zarazem autorka robi także dobry użytek ze szkół starszych, klasycznych, jak biografizm, genetyzm, historia idei. Oczywiście, można wyobrazić sobie komparatystyczną księgę podejmującą te same tematy, ale opartą np. na fundamencie historii idei, gdzie wedle porządku problemowego (i obejmującego całość spuścizny tych twórców) rozpatrzone byłyby sprawy takie jak: podobieństwa i różnice w obrębie metod prowadzenia wywodu histo-

⁴ K. Wyka, *Pokolenia literackie*. Przedm. H. Markiewicz. Kraków 1977.

rycznego i dyskursu historiozoficznego przez obu pisarzy, właściwe im koncepcje narodu jako „wspólnoty wyobrażonej”, kwestie żydowska, rosyjska, litewska i inne, byłaby to jednak monografia odmienna, metodologicznie zapewne bardziej jednolita, ale nie dająca szansy na równie wielostronny wgląd w rozmaite obszary, czasem zakamarki i zaułki polskiej kultury lat dwudziestych i trzydziestych XIX wieku.

Można by też zgłosić wątpliwość co do zasadności przyjęcia 1833 roku jako granicy porównawczej, zwłaszcza że badaczka wykorzystuje (z pożytkiem i powodzeniem) późniejsze dzieła Lelewela, lecz nie czyni takich wyjątków w odniesieniu do Mickiewicza. Owa data (1833) wyznacza, jak stwierdza autorka, kres „bliższej znajomości” obu pisarzy, i można się z tym zgodzić, ale nie zamyka przecież sprawy obustronnych wpływów czy wzajemnego zainteresowania ich pracami. Wydaje się, że przyczyna była inna, wydłużenie tej perspektywy wiązałoby się z koniecznością uwzględnienia *Pana Tadeusza* i przede wszystkim wykładów lozańskich oraz prelekcji paryskich, przywoływanych w tej księdze sporadycznie, co przy zastosowanej tu wielowariantowej metodologii spowodowałoby duży rozrost objętości pracy, i tak bardzo obszernej. Nie zmienia to faktu, iż większość z podejmowanych w rozprawie wątków i kwestii ma swoje ważne miejsce, nierzadko zwięźczone, w prelekcjach właśnie, więc sprawa rozpatrzenia problemowych paralel między wykładami paryskimi a pracami Lelewela byłaby rzeczą kapitalną, a nawet jak się wydaje – po lekturze recenzowanej książki – wręcz konieczną. Decyzję autorki, związaną ze skróceniem horyzontu czasowego do 1833 roku, rozumiem i zarazem gorąco zachęcam do kontynuacji paraleli Mickiewicz–Leleweł, dziś bowiem nikt poza Danutą Zawadzką w sposób równie kompetentny zadania tego podjąć nie może.

Każda z siedmiu głównych części monografii przynosi istotne rozpoznania, w tej recenzji – z konieczności – przywołam jedynie niektóre z nich, ale i ten wybór, jak sądzę, wykaże imponującą rozpiętość problemową rozprawy. Księgę otwiera *Recepcja i biografia* – rekonstruujące miejsce Lelewela w literaturoznawczej tradycji badawczej solidne studium recepcyjne, w którym powtarza się teza o „znikaniu” Lelewela „z horyzontu mickiewiczologii” (s. 78), o niedostatecznym wykorzystywaniu spuścizny historyka jako punktu odniesienia dla badań nad dorobkiem poety, i trzeba się z tym spostrzeżeniem zgodzić. Obserwacje recepcyjne uzupełnia obszerne, dobrze skomponowane porównanie biografii obu pisarzy, ze szczególnym uwzględnieniem linii rozwojowej ich znajomości. Zawadzka zwróciła uwagę na zastanawiające analogie w ich losach, mimo przynależności do różnych generacji, od tajemnicy korzeni rodowych poczynając, przez podobny styl studiowania oraz zaangażowanie w studencki ruch samokształceniowy, po podejście do pracy naukowej, ale też odkryła znaczące odmienności, które w końcu przesądziły o innym trybie funkcjonowania na emigracji bohaterów recenzowanej książki. Fragment ten sprawę charakteru i złożoności relacji poety i historyka ustawia w innym porządku, może i bardziej intrygującym niżeli ważna przecież w tym aspekcie praca Konrada Górskiego *Mickiewicz – Leleweł*⁵.

Istotne wnioski przynosi też część następna (*Historia, pojęcia, narracja*), ujawniająca sieć miejsc wspólnych dla XIX-wiecznych nauk historycznych i literatury (poezji w szczególności) i zawierająca błyskotliwie przeprowadzoną narratologiczną analizę języka dzieł historycznych Lelewela oraz sposobów wykorzystywania przez niego metafory. Szczególnie interesujące rezultaty przyniosło zbadanie zakresu semantycznego terminów „historia” i „dzieje” w użyciu właściwym dla obu pisarzy. Autorka precyzyjnie operując narzędziami wypracowanymi m.in. przez wybitnego niemieckiego historyka i znawcę dyskursu historiograficznego Reinharta Kosellecka⁶, wykazała, że tak Leleweł, jak i Mickiewicz posługiwali się nowo-

⁵ K. Górski, *Mickiewicz – Leleweł*. Toruń 1986.

⁶ Chodzi przede wszystkim o zbiór studiów R. Kosellecka *Semantyka historyczna* (Wyb., oprac. H. Orłowski. Przeł. W. Kunicki. Poznań 2001).

czesnym rozumieniem historii jako procesu naznaczonego ciągłym ruchem, zmiennością, progresywizmem. Zarazem uwypukliła zauważalną już w latach dwudziestych XIX stulecia różnicę w funkcjonalizacji posługiwania się wiedzą o przeszłości: „Co ich różni, to – jak się wydaje – znacznie bardziej otwarte i rosnące u Mickiewicza w Rosji przekonanie, że przeszłość, na kształt władzy, leży na ulicy/rynku, trzeba ją podjąć i użyć z myślą o żywych. U Lelewela nie ma tak wyraźnego nacisku na funkcjonalizację przeszłości. Zdawał się on sądzić, że wydobyta i krytycznie potwierdzona prawda, przekazana w adekwatnej (koherentnej, dynamicznej i sugestywnej) narracji pracowitemu czytelnikowi, automatycznie niejako zaspokoi wszelkie potrzeby i zaktywizuje społeczeństwo” (s. 166). Puenta ta zamyka analityczny wywód, który stanowi dobry przykład warsztatu krytycznego badaczki, skrupulatnie – w tej oraz w pozostałych partiach książki – wykazującej nie tylko analogie i obustronne wpływy, ale także istotne różnice w poglądach obu intelektualistów, w tym przypadku: w poglądach na sens procesu dziejowego. I zarazem w wielu fragmentach rozprawy Zawadzka podejmuje próby ujawniania ukrytych w obrębie tekstów intencji obu twórców, nie waha się stawiać hipotez trudnych do niewątpliwego dowiedzenia, jak dzieje się choćby w części 3 (zatytułowanej *Skandynawia*), w której przy okazji klarownego rozbioru problematyki skandynawskiej w naukowym piśmarstwie Lelewela, problematyki rzadko spotykanej ówczesnie w obrębie rodzimej historiografii i literatury, formułuje nieoczywistą oraz trudną do udowodnienia tezę, że polski historyk, przez pewien czas mentor dla części poetów z pierwszego pokolenia romantyków (z Mickiewiczem włącznie), w pracach „skandynawskich” z lat dwudziestych XIX wieku pośrednio dystansował się od kultury romantycznej i zjawiska „romantyczności”, co – zdaniem badaczki – mogło być sygnałem, swego rodzaju wezwaniem, adresowanym w pierwszym rzędzie do Mickiewicza.

Kolejna część (zatytułowana wymownie *Wilno 1822*) ma charakter paraleli, zestawia myśli m.in. z inauguracyjnego wykładu Lelewela na Uniwersytecie Wileńskim, wygłoszonego w styczniu 1822 (tu podkreślić należy zwłaszcza znakomity rozbiór aspektów retorycznych tej prelekcji) oraz z wiersza *Do Joachima Lelewela*, stanowiącego poetycką reakcją Mickiewicza na to wydarzenie. Dłużej zatrzymam się przy proponowanej przez Zawadzką obszernej wykładni tekstu poetyckiego, niewątpliwie ważnej i odkrywczej. Złożony wywód autorki zawiera m.in. tezę o prawdopodobnym wpływie Lelewelowskiej koncepcji prawdy historycznej na idee wiersza, co sugerowali już pierwsi jego interpretatorzy, jak Roman Pilat⁷, i co potwierdzało wielu późniejszych komentatorów, ale inni, jak Stanisław Pigoń i Alina Witkowska, tezę tę kwestionowali bądź mocno modyfikowali⁸. Danuta Zawadzka podjęła ową pierwszą, „lelewelowską” linię, lecz na podstawie skrupulatnego rozbioru wstępnej partii wiersza dodała spostrzeżenie, nowe w tradycji badawczej, iż Mickiewicz w tym wierszu postawił znak zapytania nad możliwością zachowania w pracy historyka pełnego obiektywizmu i tym sposobem dotarcia do „czystej Prawdy”, wskazując zarazem, iż takiemu celowi sprzyjać może „natchnienie boskie”. Zawadzka pisze: „Czy jest to jeszcze portret historyka czy proroka, poety? Metaforyka opalizuje tu pomiędzy poetyką popularnego komplementu a prowadzoną – jak myślę – zupełnie serio poetyzacją profesji historyka (cuda, czarodziejstwo, profetyzm) i estetyzacją poznania historycznego. Ale ów poeta pojawia się jakby z niemożności bycia konsekwentnym historykiem, poetologia uzupełnia historykę” (s. 329). Teza ta

⁷ R. Pilat, *Wiersz A. Mickiewicza do J. Lelewela*. „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1887.

⁸ S. Pigoń (*Historiozofia młodego Mickiewicza na tle literatury wieku oświecenia*. W: *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice*. Lwów 1922) wskazywał na wpływy myśli nie tylko Lelewela, ale też J. J. Rousseau i C. F. Volneya, z kolei A. Witkowska (*Historiozoficzna lekcja romantyka. O wierszu „Do Joachima Lelewela”*. „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 3/4) przeprowadziła wywód wykazujący związki z historyzmem J. G. Herdera.

wyduje się bardzo trafna, przekonująca. Zresztą dalsze partie analizowanego wiersza, a zwłaszcza syntetyczne ujęcie historii Grecji i Rzymu, moim zdaniem, zawierają równie wyraziste tropy polemiczne, a w każdym razie nienaśladowcze wobec znanego Mickiewiczowi sposobu postrzegania dziejów starożytnych przez Lelewela, przy tym zaś ów poetycki skrót cechuje podporządkowane tezie historiozoficzno-politycznej (o stałej oscylacji w dziejach powszechnych epok dominacji wolności i zniewolenia) podejście do czasów grecko-rzymskich, co zaakceptowany w sekwencji wstępnej utworu postulat dążenia do Prawdy przy poznawaniu historii stawia w złożonym, może nawet dwuznacznym, świetle.

Niezwykle ważne ustalenia i hipotezy przynoszą dwie następne części (*Litwa* oraz *W imperium*), zawierające m.in. precyzyjne uzasadnienie „wieloszczelowej tożsamości narodowej” (projekt wywidzany w dużym stopniu z pracy Juliusza Bardacha poświęconej zagadnieniu tożsamości wspólnotowej⁹), przypisanej w tej rozprawie zarówno Lelewelowi, jak i Mickiewiczowi. Zawadzka przekonująco wykazała ich przywiązanie, już w latach dwudziestych, do politycznej koncepcji narodu („Lelewel i Mickiewicz w okresie wileńsko-kowieńskim reprezentują [...] starszą, polityczną formułę narodu”, s. 380), która z biegiem czasu w świadomości obu pisarzy podlegać będzie przekształceniom, poprzez wchłanianie elementów właściwych także dla koncepcji kulturowej, choć obaj – dodajmy – pozostaną odporni na pokusy ściśle etnocentrycznej wizji narodu. Te wnioski powinny zadomowić się w tradycji badawczej, podobnie jak klarownie przeprowadzona analiza postrzegania dziejów Litwy przez tych twórców (poprzez ten kontekst, w nowy sposób wzbogacający istniejące odczytania, interpretowana jest *Grażyna*), choć przy okazji owego tematu prosiłoby się także o dołączenie mocniejszych odniesień do prelekcji paryskich, w których Mickiewicz zawarł szeroką panoramę dziejów średniowiecznej Litwy i przyczyn jej upadku, w niemalym stopniu przy tym modyfikując własny punkt widzenia z lat dwudziestych (a ten okres przy rozpatrywaniu problematyki „litewskiej” dominuje w rozprawie Zawadzkiej), oraz, co szczególnie ważne, odniósł się do współczesnej mu, XIX-wiecznej kondycji ludu litewskiego, zamykając ów wątek wieloznaczną i zastanawiającą sentencją: „Lud ten jest więc jednym z tych, które trwają w oczekiwaniu” (wykład z 24 III 1843)¹⁰.

Problem tożsamości litewskiej arcyciekawie powraca też w rozdziale poświęconym zbiorowi *Konrada Wallenroda*, gdzie badaczka zrećnie i z pożytkiem zastosowała *instrumentarium* rodem z metodologii postkolonialno-tożsamościowej, za której sprawą (i poprzez świetną analizę uwikłania w kwestie tożsamości, w doświadczenie „przenarodowienia”, trzech centralnych figur poematu: Wallenroda, Aldony i Wajdeloty) wprowadziła nowy sposób lektury najgłośniejszej powieści poetyckiej Mickiewicza, różniący się od projektu choćby Marii Janion i Stefana Chwina¹¹. Skłonny jednak byłbym traktować propozycję Zawadzkiej – w której sprawa tożsamości niejednorodnej, podwójnej, zawieszona, a przy tym naznaczonej „traumą pamięci”, odgrywa rolę najważniejszą – jako cenne uzupełnienie istniejących, zakorzenionych modeli interpretacyjnych (eksponujących m.in. kwestie tragizmu oraz kontekst polityczno-generacyjny), nie zaś ich zastąpienie. Brak podstaw, by sądzić, że w Rosji bardziej zajmował Mickiewicza problem dziejowej kolonizacji Litwy niżeli kwestia tragicznego uwikłania rówieśnego mu pokolenia polskich i rosyjskich spiskowców w reguły działania pod-

⁹ Autorka odwołuje się zwłaszcza do studium J. Bardacha zatytułowanego *Wieloszczelowa świadomość narodowa*, opublikowanego w pracy zbiorowej pod redakcją J. Jurkiewicza *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998)* (Poznań 1999).

¹⁰ A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Rocznicowe. T. 10: *Literatura słowiańska*. Przeł. L. Płoszewski. Warszawa 1998, s. 190.

¹¹ Zob. zwłaszcza M. Janion, *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*. Warszawa 1990. – S. Chwin, wstęp w: A. Mickiewicz, *Konrad Wallenrod*. Oprac. S. Chwin. Wyd. 3, zmien. Wrocław 1990. BN I 72.

ziemnego oraz pytanie o sposoby walki z silniejszym wrogiem i o cenę, jaką za życie w masce trzeba zapłacić. Ani propozycje klasyczne, eksponujące aspekt tragizmu, ani odczytanie Zawadzkiej, podkreślającej wagę kwestii „przenarodowienia”, wykluczać się nie muszą, przeciwnie, dają się one dobrze uzgodnić, a perspektywa postkolonialna pozwala wychwycić nowe elementy, dostrzec wyższy stopień złożoności dzieła.

Efektowne zwieńczenie monografii przynosi część 7 (*Historia i pamięć*), zestawiająca rozprawę Lelewela *Nowosilcow w Wilnie* i *Dziady* drezdeńskie, interpretowane w perspektywie teorii pamięci Jana Assmanna¹² (badaczka wykorzystuje też, oczywiście, prace innych specjalistów od pamięcioznawstwa) jako dzieło fundujące „polską kulturę pamięci”, zarazem ukazujące złożoność Mickiewiczowskiego „projektu pamięci” – zasada świadectwa opartego na pamięci, przykaz pamiętania (wypowiedziany w przedmowie oraz m.in. włożony w usta Jana Sobolewskiego w scenie I), rozumianego jako warunek podtrzymywania wspólnotowych więzi, konfrontowany jest z wersją pamięci naznaczonej traumą (Konrad) lub podważonej, rozchwianej, wytłumionej (przypadek Cichowskiego). Zawadzka słusznie mówi o różnicy w podejściu do pamięci Mickiewicza-poety i Lelewela („dla historyka pamięć jest przedmiotem badania”, s. 547), zarazem subtelnie wykazuje, iż w przypadku *Nowosilcowa w Wilnie* i III części *Dziadów* owa różnica ulega zatarciu, oba teksty „w świetle teorii Jana Assmanna realizują ten sam schemat: archiwizują »pamięć komunikacyjną« – nieformalną, autobiograficzną, pokoleniową (maksymalnie doświadczenia trzech generacji) – i przekształcają ją w »pamięć kulturową«, wyposażoną w trwałe mechanizmy transmisyjne, która może być przekazywana dalej” (s. 583). Część 7 potwierdza, podobnie jak poprzednie, zasadność tezy konsekwentnie wyrażanej przez autorkę w całej rozprawie: o pożytku płynącym z konfrontowania dzieł literackich i historycznych, zadomowionych w tej samej epoce.

Monografia Danuty Zawadzkiej jest książką, w moim przekonaniu, wybitną. To praca interdyscyplinarna, otwarta na zdobycze nowej humanistyki, zarazem z powagą traktująca metodologię dawniejsze; nie traci przy tym autorka z pola widzenia świadomości estetycznej i „metodologicznej” właściwej dla bohaterów jej opowieści, a nawet więcej, samowiedzę Mickiewicza i Lelewela stawia na głównym miejscu. W tej recenzji podjąłem zaledwie kilka kwestii spośród znacznie szerszego ich zbioru, bardziej zresztą eksponowałem problematykę związaną z myślą oraz tekstami Mickiewicza, a przecież Leleweł jest bohaterem równie ważnym i badacze zainteresowani historiograficzną narratologią znajdą tu przebogaty materiał do przemyślenia. Ale też, dodajmy, w nowy sposób przedstawiona została rola Lelewela jako inicjatora rodzimej wersji historyzmu, dzięki czemu (między innymi) paralela Leleweł-Mickiewicz pozwala inaczej niż dotąd spojrzeć zarówno na pierwszą fazę polskiego romantyzmu, jak i na początek jego fazy szczytowej (*Dziady* drezdeńskie), zobaczyć ten czas w nietypowej perspektywie, niejako „od środka”, w stanie niepełnego uformowania, wychwycić proces kształtowania się, nie zawsze spójnego i koherentnego, różnych projekcji światopoglądowych, tyjących się zwłaszcza wyobrażeń historycznych i historiozoficznych tak Mickiewicza, jak i Lelewela. Pozwala też odkryć na nowo mechanizmy korespondencji między dwiema dziedzinami ongiś bliskimi (literatura i historiografia), które w drugiej połowie XIX wieku zaczęły wchodzić na ścieżkę rozdziału. Żywię wielką nadzieję, że za jakiś czas poznamy drugi tom tej pasjonującej paraleli, której początek wyznaczył rok 1834.

¹² Autorka korzysta szczególnie z pracy J. Assmanna *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych* (Przeł. A. Kryczyńska-Pham. Wstęp, red. nauk. R. Traba. Warszawa 2008).

Abstract

JERZY FIEĆKO Adam Mickiewicz University, Poznań

MICKIEWICZ AND LELEWEL – A NEW GLANCE OR AN ATTEMPT TO LIKEN LITERATURE AND HISTORIOGRAPHY

The review contains an investigation of Danuta Zawadzka's monograph *Lelewel i Mickiewicz. Paralela (Lelewel and Mickiewicz. A Parallel)* (here referred to as "outstanding") focused on most crucial and undertaken in most exploratory manner issues gathered in the comprehensive volume. The reviewer remarks on the interdisciplinary character of the study, namely on the mingling of historiography and history of literature, narrativism and history of ideas, postcolonial studies and memory studies. He also emphasises a large span of problems discussed in the book, which reveal, *inter alia*, Mickiewicz's and Lelewel's approach to truth in history research, their understanding Polish national identity and perception of Lithuanian historical heritage, as well as many various questions which prove vital from the viewpoint of history of Polish Romanticism and 19th century historiography.